

JERZY WRÓBLEWSKI

## SŁUSZNOŚĆ W SYSTEMIE PRAWA POLSKIEGO

1. Zagadnienia słuszności w prawie, podobnie jak sprawiedliwości czy prawa natury, należą do tematów poruszanych w literaturze etycznej i filozoficzno-prawnej od czasów klasycznej myśli greckiej<sup>1</sup>. Nic też dziwnego, iż istnieje na temat słuszności ogromna różnorodność poglądów, która uniemożliwia wręcz analizę zagadnienia bez wprowadzenia pewnych wstępnych, z konieczności w pewnym stopniu arbitralnych, ustaleń pojęciowych. Jednocześnie zaś trzeba podkreślić, że wobec aprobatywnego charakteru terminu „słuszność” każda próba delimitacji jego znaczenia i zastosowania do określonych systemów norm, ich elementów czy decyzji lub czynów, zawiera implicite zaangażowanie w jakąś ideologię, wyraża pewne postawy oceniające. Dlatego tak trudno w sporach o słuszność ustrzec się od łączenia analiz pojęciowych z propagowaniem określonych postaw i ocen.

Trudności wstępnego ustalenia znaczenia terminu „słuszność” mogą w wielu przypadkach prowadzić do nieporozumień lub do trudności przekazania informacji o tym, co w konkretnym systemie prawa jest traktowane jako „słuszność”. W ramach niniejszych rozważań postaram się sprecyzować podstawowe punkty widzenia na „słuszność”; ustalić zasadnicze konstrukcje teoretyczne „słuszności” oraz jej funkcjonalne odpowiedniki; zarysować funkcjonowanie „słuszności” i jej „odpowiedników” w tworzeniu prawa i tekstach prawnych oraz w stosowaniu i wykładni prawa.

2. O „słuszności w prawie” mówimy rozumiejąc przez „prawo” bądź grupę systemów prawa spełniających określone kryteria (np. systemy prawa ustawowego, systemy *common law*, czy prawa socjalistycznego), bądź konkretny system prawa (np. system prawa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w określonym odcinku czasu), bądź część systemu prawa

<sup>1</sup> Ze względu na ograniczone rozmiary artykułu pomijam w przypisach literaturę historyczną i komparatystyczną związaną ze słusznością w prawie, ograniczając się do wybranych pozycji piśmiennictwa polskiego oraz orzecznictwa Sądu Najwyższego. Dla omówienia koncepcji historycznych por. H. Piętka, *Słuszność w teorii i praktyce*, Warszawa 1929, rozdz. I, §§ 2 - 7 i podana tam literatura.

(np. prawo cywilne) czy wreszcie poszczególne normy prawne lub ich zgrupowania w instytucjach prawnych.

Niniejsze rozważania będą dotyczyć systemu prawa PRL, a w szczególności prawa cywilnego. Traktuję normy w nim zawarte jako podstawę do wypowiedzania twierdzeń, które mogą być odniesione do systemów wykazujących dostateczny stopień podobieństwa oraz do praktyki i doktryn związanych z nimi funkcjonalnie. Odtąd będę pisał skrótowo wprost o „słuszności w prawie” mając na myśli wyznaczony wyżej zakres.

Zagadnienia słuszności w prawie mogą być rozpatrywane z różnych punktów widzenia, które należy od siebie odróżniać, niezależnie od stopnia, w jakim mogą być one ze sobą powiązane.

Po pierwsze, może chodzić o teoretyczne ujęcie słuszności. Stawia się tutaj abstrakcyjne pytanie, „co to jest słuszność”, odpowiadając na nie przez wysunięcie określonej konstrukcji filozoficznej, etycznej, prawniczej itp. Z reguły konstrukcja taka nie powstaje *in vacuo*, w oderwaniu od ideologii, określonego systemu moralności czy systemu prawa.

Po drugie, słuszność w prawie może być rozpatrywana z punktu widzenia tekstów prawnych. Chodzi wówczas, o to, czy i w jakim stopniu dany system prawa posługuje się terminem „słuszność” (lub jego odpowiednikami). W szczególności teksty prawne mogą odsyłać do reguł słuszności lub uzależniać zastosowanie określonych dyspozycji normatywnych od spełniania cechy „słuszności”. W poszczególnych systemach prawa może istnieć nawet — jak w systemie angielskim — wyodrębniony instytucjonalnie sposób wydawania decyzji na podstawie słuszności (*equity*). Badanie słuszności w prawie z tego punktu widzenia dotyczy więc w każdym razie treści norm prawa obowiązującego.

Po trzecie, można badać słuszność z punktu widzenia praktyki orzecznictwa (w systemach prawa ustawowego). Chodzi tu o to, czy i, kiedy oceny czy reguły słuszności (lub ich odpowiedniki) wpływają na wydawane decyzje stosowania prawa. Rolę tych ocen i reguł można badać na dwojakim materiale. Z jednej strony chodzi o materiał decyzji, a więc o teksty decyzji wraz z ich uzasadnieniami, o ile, zgodnie z obowiązującymi przepisami lub przyjętą praktyką, uzasadnienia takie są sporządzane i ze względu na ich styl zawierają interesujące nas elementy. Z drugiej strony może chodzić o materiał psychiczny, a więc o dane dotyczące realnych procesów motywujących podjęcie określonej decyzji. Materiał ten jest w zasadzie dostępny jedynie introspekcyjnie i bynajmniej nie musi odpowiadać materiałowi decyzji.

Po czwarte, można zajmować się zagadnieniem słuszności w sprawie z oceniająco-postulatywnego punktu widzenia. Ocenia się wówczas prawo lub decyzje ze względu na słuszność (lub na jej odpowiedniki) i wysuwa postulaty działalności normotwórczej lub podejmowania decyzji zgodnie z tą słusznością. Tu mieszczą się w szczególności, rozmaite systemy „prawa słusznego”.

3. Słuszność może być ustalana merytorycznie wówczas, gdy stwierdza się, co jest słuszne w konkretnym przypadku lub też jaką treść mają oceny i reguły słuszności. Tego rodzaju merytoryczne ustalenia są właściwie rozważaniami prowadzonymi z oceniająco postulatycznego punktu widzenia, wskazują bowiem, jak powinno się ustanawiać normy czy też wydawać decyzje, dają kryteria ich oceny.

Z tego punktu widzenia można analizować wszelkie koncepcje słuszności. Ustalenia tego rodzaju należą do tego typu, co treść doktryn prawa natury, normatywnej moralności czy polityki. Są związane z żywionym światopoglądem, można też powiedzieć, że wchodzą w jego ramy, o ile tylko obejmuje on dziedzinę praktyki społecznej i zachowań jednostkowych.

Historia wszelkiej ideologii wymownie świadczy o tym, że oceniająco-postulatyczne ujęcie słuszności jest wielostronnie uwarunkowane. Można tutaj zastosować w pełni te ustalenia dotyczące determinanty poglądów na sprawiedliwość, które znane są dobrze z wielowiekowych tradycji doktryn prawa natury. Dlatego też ogólnie można powiedzieć, że jeżeli teksty prawa odsyłają do słuszności, jeżeli na słuszność powołują się uzasadnienia decyzji stosowania prawa i jeżeli względami słuszności argumentuje się przyjęcie czy też eliminację określonych rozwiązań prawnych, to odsyła się ogólnie do ocen czy reguł, które obejmują ideologię wyrażaną w prawie i przyjmowaną w jego stosowaniu. Będzie to więc dla prawa PRL ideologia typu socjalistycznego: socjalistycznego prawa, socjalistycznej (komunistycznej) moralności i socjalistycznej polityki.

Niezależnie jednak od merytorycznego określenia słuszności, które jest wielostronnie historycznie zdeterminowane, można również szukać jej cech *sit venia verbo* formalnych. Nie pytamy wówczas, o treść normy (decyzji) słusznej lecz o to, w jakim rozumieniu używany jest termin „słuszność”, „słuszny” (lub ich odpowiedniki) oraz w jaki sposób funkcjonują one w danym systemie prawnym. Wówczas musimy stanąć na wyższym szczeblu abstrakcji właściwym teoretycznemu ujęciu słuszności.

4. Z teoretycznego punktu widzenia odróżnić należy dwa podstawowe typy ujęcia. Nazwijmy pierwsze „ujęciem samoistnym” drugie zaś „ujęciem relacyjnym”.

Pierwsze ujęcie — ujęcie samoistne — polega na określeniu jako „słusznej” decyzji konkretnej, która w sposób „słuszny” koryguje rozstrzygnięcie, jakie należałoby wydać na podstawie norm regulujących przypadki danego typu<sup>2</sup> — *Summum ius, summa iniuria*. Cechą charakterystyczną tutaj jest to, że korektura ta nie opiera się na żadnych innych normach ogólnych, na mocy których dana decyzja byłaby wydawana, a ma

<sup>2</sup> Jest to klasyczne ujęcie, por. Arystoteles, *Etyka Nikomachejska*, Warszawa 1966, ks. V, rozdz. X, s. 198 i n. W tłumaczeniu polskim pisze się nie o „słuszności” lecz o „prawności”.

charakter ściśle konkretny, indywidualny. Słuszność w tym ujęciu *ex hypothesi* nie nadaje się do żadnej generalizacji. Ujęcie słuszności jako korektury polega w praktyce na odwołaniu się do bliżej nie sprecyzowanych „względów słuszności”. Może to być rezultatem jakiegoś poczucia moralnego, może być określone jako wybór najlepszego z czynów możliwych w danej sytuacji.

Drugie ujęcie słuszności — ujęcie relacyjne — różni się od pierwszego tym, że jest ona ujmowana jako cecha normy lub decyzji polegająca na zgodności jej z inną normą (lub decyzją), której dodatnią wartość się zakłada. Przedmiotem oceny może tutaj być zarówno norma jak i decyzja — dla skrócenia rozważań będę dalej pisał w tym punkcie jedynie o normach, gdyż analogiczne uwagi stosują się i do decyzji<sup>3</sup>.

Ujęcie relacyjne słuszności da się wyrazić w zwrocie „norma  $N_a$  jest słuszna jako zgodna z normą  $N_b$ ”. Owa „zgodność powinna być rozumiana dość szeroko, gdyż — o ile mamy się trzymać dość luźnych intuicji językowych — obejmuje zarówno „wynikanie” jak i brak sprzeczności między tymi normami. O „wynikaniu” trzeba tutaj mówić w sposób potocznie przyjęty w języku prawnym i prawniczym, abstrahując od trudności związanych z wynikami we współczesnych logikach norm i logikach deontycznych.

Ujęcie relacyjne przejawia się w dwóch podstawowych formach w zależności od właściwości norm  $N_b$ , to jest norm, z którymi norma oceniana ma być zgodna aby była „słuszna”. Z pierwszą formą mamy do czynienia wówczas, gdy przyjmuje się, że  $N_b$  jest normą stanowiącą element systemu norm słuszności<sup>4</sup>. W tym ujęciu termin „słuszny” posiada co najmniej dwa znaczenia. Norma słuszna w znaczeniu pierwszym (słuszna<sub>1</sub>) to taka norma, która należy do systemu norm słusznych<sup>5</sup>. Norma słuszna w znaczeniu drugim (słuszna<sub>2</sub>) to taka norma, która jest zgodna z normą słuszną<sub>1</sub>. Znaczenia te można by zredukować do jednego, gdyby przyjąć, że jednym z kryteriów przynależności do systemu norm słusznych jest zgodność normy, którą oceniamy z normami należącymi do tego systemu. Koncepcja taka, konwencjonalnie możliwa, jest jednak niedogodna dla nas dlatego, że nasuwa trudności wówczas, gdy oceniamy nie normy lecz de-

<sup>3</sup> Piszę tu o „normie” w znaczeniu reguły ogólnej i abstrakcyjnej, o „decyzji” zaś jako o regule konkretnej i jednostkowej. Por. J. Wróblewski, *Norma generalna i norma indywidualna*, Zeszyty Nauk. Uniwersytetu Łódzkiego, s. I, 23, Łódź, 1962; Z. Ziemiński, *Logiczne podstawy prawoznawstwa*, Warszawa 1966, rozdz. III § 5.

<sup>4</sup> W takiej koncepcji, obok czy ponad systemem prawa pozytywnego, istnieje jeszcze system *iuris aequi*. Por. S. Grzybowski, *Struktura i treść przepisów prawa cywilnego odsyłających do zasad współżycia społecznego*, *Studia Cywilistyczne*, 1965, t. V, s. 5 i n.

<sup>5</sup> Np. w koncepcji Piętki słuszność jest identyfikowana z ogółem automatycznych norm społecznych, H. Piętka, *Słuszność...*, op. cit. s. 36, 44, 156, 162 i n.

czyje, jako słuszne lub niesłuszne, a to zachodzi właśnie — jak wyżej podkreśliłem — przy relacyjnym ujęciu słuszności.

Przy tej formie słuszności relacyjnej wyróżnić należy co najmniej dwa zbiory norm. Jeden to zbiór norm słusznych  $i$ , drugi to zbiór wszystkich pozostałych norm, z których część może być oceniona jako słuszne  $z$  wówczas, gdy są „zgodne” z pierwszymi. Z drugą formą słuszności relacyjnej mamy do czynienia wówczas, gdy  $N_b$  nie jest traktowana jako norma należąca do systemu norm słusznych. Nie wyodrębnia się bowiem takiego systemu norm i słuszność polega na zgodności  $N_a$  z normami określonymi np. jako normy moralności<sup>6</sup>, które zawsze oceniane są dodatnio, czego refleksem jest dodatnia ocena norm słusznych, jako z nimi zgodnych. Różnica więc między pierwszą a drugą formą słuszności relacyjnej sprowadza się do tego, czy wyróżnia się jakiś system swoistych norm słuszności, czy też nie.

Ogólne przesłanki relacyjnego ujęcia słuszności można sprowadzić do dwóch: trzeba założyć, że istnieją co najmniej dwa zbiory norm. Do jednego należy norma oceniana z punktu widzenia słuszności, do drugiego zaś norma, ze względu na którą oceny się dokonuje; dalej, normy tej ostatniej grupy  $N_b$  muszą mieć taką treść, by mogły służyć jako kryterium oceny norm lub decyzji. Te właśnie przesłanki służą do przeciwstawienia ujęcia samoistnego i relacyjnego. W tym pierwszym bowiem nie zakłada się istnienia żadnych systemów norm, ze względu na które ocenia się decyzję, podczas gdy w drugim ujęciu niezbędne są dwa założenia charakteryzujące ogólnie te właśnie normy.

Nasuwa się pytanie, czy to teoretyczne ujęcie słuszności w postaci słuszności samoistnej lub dwóch form słuszności relacyjnej, znajduje odbicie w rozwiązaniach przyjętych w konkretnych systemach prawa. Odpowiedź nie jest tutaj prosta, skoro posługiwanie się w prawie terminem „słuszność” nie wydaje się być uwarunkowane przez przyjęcie jakiejś ściśle określonej koncepcji teoretycznej. Stajemy wobec tego przed problemem rekonstrukcji koncepcji teoretycznych, której poprawności nota bene nie możemy stwierdzić.

W tej sytuacji w odniesieniu do systemu prawa polskiego trzeba stwierdzić, że możliwe jest przyporządkowanie sposobów posłużenia się terminem „słuszność” — występującym zresztą współcześnie w stosunkowo nader ograniczonej liczbie przypadków — każdej z trzech wyróżnionych koncepcji teoretycznych. Ograniczam się tutaj do języka prawniczego ze względu na to, że teksty prawne nie dają tutaj materiału ilościowo ani jakościowo wystarczającego.

Słuszność samoistna zdaje się być powoływana w praktyce decyzji naj-

<sup>6</sup> Np. „Normę prawną jednobrzmiącą z normą uznawaną przez pewną moralność nazywamy normą słuszną z punktu widzenia tej moralności”, Z. Ziemiński, *Normy moralne i normy prawne*, Poznań 1963, s. 134.

częściej. Ma to miejsce wówczas, gdy w uzasadnieniach organ powołuje się na „punkt widzenia słuszności”<sup>7</sup> czy wprost na „słuszność”<sup>8</sup> lub też pisze się o „względach słuszności”<sup>9</sup>. Niekiedy źródło takiej oceny jest określone jako „poczucie słuszności”<sup>10</sup>, o którym pisze również doktryna glosująca wydawane decyzje<sup>11</sup>. W każdym z tych przypadków zdaje się chodzić o słuszność jako właściwość związaną ściśle z oceną konkretnego rozstrzyganego przypadku, która nie odnosi się do żadnych reguł. Słuszność występuje tutaj *tout court*, bez żadnych bliższych określników — wyjątkowo tylko powołano „słuszność społeczną”<sup>12</sup>.

Słuszność relacyjna nasuwa większe trudności rekonstrukcji. Przede wszystkim trzeba zastrzec, że podane wyżej przykłady słuszności samostnej mogą być także interpretowane relacyjnie. Jest to sprawa wysoce dyskusyjna. Przeciw tej koncepcji przemawia sposób posługiwania się terminem „słuszność” w powołanych przypadkach, natomiast za taką interpretacją mogłaby przemawiać analogia między słusznością a innymi terminami, które, spełniając analogiczne funkcje, mają charakter wyraźnie odpowiadający słuszności relacyjnej (np. zasady współżycia społecznego). Zostawmy jednak tutaj to zagadnienie bez rozstrzygnięcia. Powołanie słuszności relacyjnej w rozpatrywanym materiale orzecznictwa występuje jedynie wyjątkowo. Tak więc pierwszej formie tego typu słuszności zakładającej istnienie jakiegoś systemu reguł słuszności, można przyporządkować takiego rodzaju wypowiedzi, jak powołanie się na „zasady słuszności”<sup>13</sup> czy też „zasady płynące ze słuszności”<sup>14</sup>. Wypowiedzi te bowiem, gdyby je brać *à la lettre*, zakładać by powinny istnienie jakiegoś systemu reguł słuszności, ze względu na które dokonuje się oceny.

Druga forma słuszności relacyjnej, a więc taka, przy której słuszność wyraża zgodność decyzji (lub innej wypowiedzi) z jakimiś normami lub decyzjami, również znajduje swe odzwierciedlenie w rozpatrywanym ma-

<sup>7</sup> Orzeczn. SN z dnia 10X 1950 r. Ł. C. 1082/50, Państwo i Prawo 1951, z. 2,

<sup>8</sup> a) Orzeczn. SN z dnia 21 XI 1950 r. Ł. C. 1319/50 Zbiór Orzeczn. SN Izba Cywilna 76, 1952; b) Orzeczn. SN z dnia 21 I 1963 r. III CR 191/62 Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych 1963 C. 244 (dalej OSP).

<sup>9</sup> a) Post. SN z dnia 21 X 1953 r. II K 43/53, Państwo i Prawo 1953 z. 12; b) Orzeczn. SN z dnia 30 IV 1949 r. C. 10/49 Państwo i Prawo 1950, 3; c) Uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 11 I 1960 r. 1 CO 44/59 OSP 1961, C. 111; d) Uchwała Całej Izby Wojskowej SN z dnia 15XII 1965 r., RN 33/65 OSP 1967 K. 71.

<sup>10</sup> a) Orzeczn. SN z dnia 10 IV 1964 III CR 39/64 OSP 1965 C. 159; b) Wyrok Tryb. Ubezp. Społ. z dnia 8XI 1964 r. III TR 961/64 OSP 1966 U. 159.

<sup>11</sup> Głosa A. Kaftala do Uchwały składu 7 sędziów SN, Izba Karna z dnia 6 VIII 1965 r. VI KZP 32/65 OSP 1966 K. 15.

<sup>12</sup> Orzeczn. SN z dnia 14 II 1966 r. I PR 478/65 OSP 1966 C. 220.

<sup>13</sup> Orzeczn. SN z dnia 27 II 1964 r. III CR 385/63 OSP 1965 C. 157; Uchwała składu 7 sędziów SN — Izba Cywilna z dnia 27 XI 1967 r. III CZP 114/68 OSP 1968 C. 154.

<sup>14</sup> Orzeczn. SN z dnia 30 IV 1949 r. C. 1066/49 Państwo i Prawo 1950, z. 2.

teriale. Oto „słuszne” jest orzeczenie, które jest zgodne z prawem obowiązującym<sup>15</sup>, a powołanie się na słuszność nie może prowadzić do korygowania ustawy<sup>16</sup>, co potwierdza zresztą doktryna<sup>17</sup>. Ujęcie słuszności jako zgodności z prawem obowiązującym jest wyraźnie różne od pozostałych i służy tutaj zaakcentowaniu stanowiska organu stosującego prawo, który nie powinien działać prawotwórczo<sup>18</sup>.

Jak z powyższego widać organy stosujące prawo oraz doktryna posługują się trzema teoretycznymi ujęciami słuszności<sup>19</sup>. Ujęcia te nie są ze sobą zgodne, jednak nie stwierdziłem, by prowadziło to do rozbieżności w ramach oceny tej samej decyzji.

5. Zastanówmy się teraz, jaką funkcję z teoretycznego punktu widzenia może grać słuszność w prawie. Może ona grać rolę zarówno w tworzeniu prawa jak i w jego stosowaniu oraz wykładni. Tworzenie prawa ujmowane jest jako proces ustanawiania norm prawnych dla osiągnięcia założonych celów, które mają różny stopień konkretyzacji dla poszczególnych procesów tworzenia norm prawnych, są treściowo zdeterminowane przez siły polityczne decydujące o prawodawstwie. Ich diagnoza istniejącego stanu stosunków społecznych, oceny oraz wiedza o właściwościach instrumentalnego oddziaływania na rzeczywistość społeczną determinują prawotwórstwo. Cele te we współczesnych ideologiach polityczno-prawnych będą polegały na osiągnięciu określonych stanów społeczeństwa. Dla systemu prawa polskiego miarodajne są tutaj sformułowania wstępu do Konstytucji PRL określające kierunki rozwojowe państwa socjalistycznego. Cele poszczególnych aktów prawnych mają niższy stopień ogólności,

<sup>15</sup> Uchwała Całej Izby Cywilnej SN z dnia 27 II 1957 r. 1 CO 45/56 OSP 1959 C. 34.

<sup>16</sup> Uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 9 XI 1959 r. 1 CO 33/59 OSP 1960 C. 36. To samo odnosi się do zasad współżycia społecznego, por. S. Grzybowski, op. cit., s. 56 i powołane tam orzeczenia, Orzeczn. SN z dnia 20 X 1948 r. To C 45/47 Państwo i Prawo 1949, z. 3; Orzeczn. SN z dnia 19 IX 1953, CI 874/53, Nowe Prawo 1954, z. 2; Orzeczn. SN z dnia 6 VI 1958 r., 4 CR 550/58, Nowe Prawo 1959, z. 6; Orzeczn. SN z dnia 11 IX 1961 1 CR 693/61; Zbiór Orzeczn. SN, I. Cyw. 1963, poz. 2.

<sup>17</sup> Por. stanowiska glosatora Z. Młynarczyka, który krytykuje decyzję SN jako niesłuszną, gdyż nie opartą na wypowiedziach prawa obowiązującego, aczkolwiek słuszną z punktu widzenia społecznego. Głosa do wyroku SN z dnia 11 V 1967 r. V KRN 222/67 OSP 1968 K. 125, s. 274.

<sup>18</sup> O zagadnieniu ideologii stosowania prawa a nie tworzenia prawa przez sądy w PRL por. J. Wróblewski, *Sądowe stosowanie prawa a prawotwórstwo*, Państwo i Prawo 1967, z. 6; passim. Ideologia wyrażona w orzeczeniach Sądu Najwyższego, s. 869 i n. i przypisy 8 - 11.

<sup>19</sup> Nie jest to zapewne wyczerpujące. Tak np. czasem określa się wykładnię jako „słuszną” zaznaczając jej akceptację w świetle powołanych argumentów. Uchwała składu 7 sędziów SN., Izba Karna, z dnia 6 V 1966 r. VI KZP 62/65 OSP 1967 K. 11.

jednak z punktu widzenia ideologicznego i technicznego pozostają w jakiejś relacji instrumentalnej do tych ogólnych celów całego prawa.

Jaka jest w określaniu tych celów rola słuszności? Wydaje się, że należy tu odróżnić dwa odrębne zagadnienia. Pierwsze to występująca *ex hypothesi* dodatnia ocena celu, którym nie będzie współcześnie abstrakcyjna słuszność, lecz będzie on oceniany jako słuszny<sup>20</sup>. „Słuszny” wyraża tutaj aprobatę, przy czym koncepcja teoretyczna tej słuszności nie ma z reguły znaczenia ze względu na to, że argumentacja słusznościowa nie jest dziś dominująca. Wystąpić może natomiast wówczas, gdy krytykuje się ten cel na płaszczyźnie wymagającej argumentacji i kontrargumentami słusznościowej. Częściej wszakże, jak się wydaje, będzie tu chodziło o koncepcję „sprawiedliwości” niż „słuszności”.

Drugie zagadnienie to sposób odwołania się do słuszności w tekście prawnym, jako wytworze działalności, prawotwórczej. Nie chodzi tutaj już o założenia o słuszności celu, o której mówiliśmy wyżej, lecz o odesłanie do słuszności, jako czynnika determinującego wydanie decyzji stosowania prawa w ogóle, lub w określonych typach sytuacji. Będzie to słuszność samoistna lub relacyjna w powyżej podanych ujęciach teoretycznych.

Ogólnie rzecz biorąc mogą tutaj zaistnieć następujące sytuacje. Pierwsze dwie odnoszą się do tekstów prawa materialnego lub procesowego, ostatnia do przepisów ustanawiających dyrektywy stosowania lub wykładni prawa.

Po pierwsze, tekst prawa obowiązującego może odsyłać organ wydający decyzję do reguł (zasad) itd. słuszności<sup>21</sup>. Jest to odesłanie pozasystemowe w tym sensie, że prawo obowiązujące musi być dla wydania określonych decyzji uzupełnione regułami spoza systemu prawa. Reguły te mogą uzupełniać tzw. luki w prawie, być czynnikiem ustalającym korzystanie z poszczególnych instytucji prawnych (np. instytucja nadużycia prawa podmiotowego).

Po drugie, tekst prawa obowiązującego może pozostawiać pewien luz organowi wydającemu decyzję, polegający na możliwości podjęcia różnych ustaleń w zależności od okoliczności konkretnego rozstrzyganego przypadku, nakazując jednocześnie wydanie decyzji słusznej.

Po trzecie, prawo obowiązujące może ustanowić obowiązujące dyrektywy stosowania lub wykładni prawa, w których nakazuje dokonywanie odpowiednich czynności z uwzględnieniem słuszności.

W systemie obecnie obowiązującego prawa polskiego odesłania do słuszności w tekstach prawa są rzadko spotykanym wyjątkiem. Nie spo-

<sup>20</sup> Por. o nastawieniu słusznościowym ustawodawcy B. Wróblewski, *Studia...*, op. cit., s. 210 i n. O słuszności jako „wartości swoistej” s. 217.

<sup>21</sup> Przykłady historyczne z różnych tekstów prawnych B. Wróblewski, *Studia ...*, op. cit., s. 211 - 212, 126 - 217.



tykamy odesłania pozasystemowego do zasad słuszności, które mogłyby ilustrować pierwszą z wymienionych sytuacji. Przykładem drugiej może być powołanie się na „słuszny interes obywateli” (art. 5 kodeksu postępowania administracyjnego) lub „słuszny interes prawodawcy” (art. 448 § 1 kodeksu zobowiązań) i „słuszne wynagrodzenie” (art. 41 Rozp. prezydenta z dnia 16 III 1928 r. o umowie o pracę robotników, które obowiązuje nadal w stosunkach pracy). Brak wreszcie również przykładów trzeciej sytuacji, gdyż nieliczne obowiązujące dyrektywy stosowania lub wykładni prawa nie odwołują się do słuszności. To tak małe użycie *explicite* terminu „słuszność” w tworzeniu prawa i jego wytworach nie oznacza jednak, by inne terminy nie pełniły tutaj funkcji, jakie w sformułowaniach odmiennych systemów prawnych pełni właśnie „słuszność”.

6. Słuszność może wystąpić również w stosowaniu i wykładni prawa. Chodzi mi tutaj o stosowanie prawa przez organy państwa w procesie wydawania decyzji oraz o wykładnię operacyjną, czyli taką, która występuje jako element procesu tego stosowania prawa<sup>22</sup>.

Słuszność występować będzie zawsze, o ile zobowiązują do posługiwania się nią wiążące organ dyrektywy stosowania i wykładni prawa a organy przestrzegają tych dyrektyw. Można powiedzieć, że w jakimś szerokim sensie terminu „słuszny” wszelka decyzja stosowania prawa powinna być słuszna. Słuszność może natomiast występować w stosowaniu i wykładni prawa niezależnie od tego, czy i jakie istnieją dyrektywy obowiązujące w tym zakresie. I tutaj właśnie funkcjonowanie systemu prawa polskiego daje możliwość obserwacji. Jakie, teoretycznie rzecz biorąc, sytuacje mogą zaistnieć w posługiwaniu się słusznością w stosowaniu lub wykładni prawa, gdy nie ma nakazujących to obowiązujących dyrektyw?

Po pierwsze, organ uwzględnia słuszność wówczas, gdy wypływa to z treści stosowanych norm prawnych. Jak wyżej wspomniano w naszym systemie jedynie sporadycznie występuje klauzula słuszności (np. „słuszny interes obywatela”). Tutaj organ stosujący prawo *ex lege* musi dokonać oceny słuszności.

Po drugie, organ uwzględnia słuszność wówczas, gdy skłaniają go do tego przejęte przezeń dyrektywy stosowania i wykładni prawa. Dyrektywy te nakazują dokonanie pewnych ocen, przy czym wśród nich mogą — choć nie muszą — znajdować się oceny słuszności, tak więc 1) wówczas, gdy normy systemu prawa odsyłają do reguł i ocen niesłusznościowych organ stosujący prawo może posłużyć się subsydiarnie również

<sup>22</sup> O słuszności w wykładni por. np. S. Frydman, *Dogmatyka prawa w świetle socjologii*, Wilno 1936, s. 82 i n.; E. Waśkowski, *Teoria wykładni prawa cywilnego*, Warszawa 1936, s. 236 i n.; J. Wróblewski, *Zagadnienia teorii wykładni prawa ludowego*, Warszawa 1959, s. 158, 389 i n.

argumentacją słuszności, skoro granice między różnymi rodzajami ocen podstawowych są nader płynne. 2) Tam, gdzie w procesie wydawania decyzji organ musi dokonać wyboru, może posłużyć się ocenami słuszności. Dokonując więc np. wymiaru sankcji w ramach pozostawionych mu przez tekst prawa obowiązującego może organ ów starać się ją określić kierując się *in concreto* względami „słuszności”. Wreszcie 3) organ interpretujący tekst prawny posługuje się zaakceptowanymi dyrektywami interpretacyjnymi, które mogą zalecać uwzględnienie słuszności. Występuje ona w dyrektywach interpretacyjnych pierwszego stopnia, gdy nakazuje się interpretatorowi takie ustalenie znaczenia interpretowanego tekstu, przy którym będzie on zgodny z żywionymi ocenami lub regułami słuszności. Wystąpi ona również w dyrektywach interpretacyjnych stopnia drugiego, gdy zaleca się, by spośród różnych możliwych znaczeń interpretowanego tekstu wybrać takie, które będzie najbardziej słuszne.

Orzecznictwo sądów polskich, tak zresztą jak i w innych krajach, nie posiada jakiejś jednej sprecyzowanej normatywnej teorii wykładni<sup>23</sup>. Dyrektyw tych jest wiele i interpretator posługuje się nimi w uzasadnieniach decyzji interpretacyjnych w sposób uwarunkowany nader różnorodnymi czynnikami, których analiza wymagałaby przeprowadzenia szczególnych badań. Tutaj wystarczy podkreślić fakt, że w praktyce interpretacyjnej Sądu Najwyższego spotykamy się z uwzględnieniem dyrektyw słuszności<sup>24</sup>. Występują one przy tym w dwojakiej funkcji, pozytywnej i negatywnej.

Z pierwszą mamy do czynienia wówczas, gdy argument słuszności występuje jako czynnik popierający wyniki, do jakich prowadzi interpretacja posługująca się innymi dyrektywami. Tak więc przykładowo względy słuszności występują łącznie z powołaniem dobrej wiary<sup>25</sup>, łącznie z „rozważaniami celowościowymi”<sup>26</sup>, popierają wykładnię skierowaną przeciw interpretacji ścieśniającej<sup>27</sup>.

Z funkcją negatywną dyrektyw opartych na słuszności mamy do czynienia wówczas, gdy powołanie się na nią eliminuje jakieś ustalenia interpretacyjne<sup>28</sup>. W praktyce występuje to w nawiązaniu do innych dyrektyw interpretacyjnych. Przykładowo, słuszność występuje łącznie

<sup>23</sup> Por. J. Wróblewski, *Zagadnienia teorii wykładni...*, op. cit., rozdz. IV § 2

<sup>24</sup> Dla orzecznictwa z okresu przedwojennego por. E. Rundstein, *Zagadnienia teorii prawa w orzecznictwie cywilnym Sądu Najwyższego*, Warszawa 1938, s. 23 - 24.

<sup>25</sup> Por. orzeczenie cyt. w przyp. 8 lit. a).

<sup>26</sup> Por. orzeczenie cyt. w przyp. 7.

<sup>27</sup> Por. orzeczenie cyt. w przyp. 9 lit. c).

<sup>28</sup> Por. ogólnie J. Wróblewski, *Wykładnia przez eliminację w praktyce interpretacyjnej*, Nowe Prawo 1959, 3, passim.

z celem przepisu<sup>29</sup>, z rozważeniem intencji ustawodawcy<sup>30</sup>, łącznie z argumentacją „logiki” i ze „sprawiedliwością”<sup>31</sup>. Nie ma natomiast przypadku, w którym by interpretacja słusznościowa występowała samoistnie, co może wiązać się tak z właściwościami dyrektyw interpretacyjnych występujących w praktyce stosowania prawa polskiego jak i z faktem, iż przedmiotem naszych badań jest praktyka Sądu Najwyższego, a więc najwyższej instancji sądowej, do której wpływają w przewidzianym trybie odwoławczym jedynie sprawy najbardziej kontrowersyjne.

7. Jak z powyższego widać, w systemie prawa polskiego i w jego funkcjonowaniu słuszność odgrywa stosunkowo bardzo małą rolę, jeżeli mierzyć ją liczbą odwołania się do niej w tekstach prawnych jak i powoływania się na nią w procesach stosowania lub wykładni prawa. Jednocześnie zaś, tam gdzie słuszność występuje, tam spełniać się zdaje funkcje analogiczne do tych, jakie mają inne „oceny podstawowe”.

Przez „oceny podstawowe” rozumiem tutaj wszelkie oceny, które nie są zrelatywizowane instrumentalnie. Nie należą więc tutaj oceny, które można sprowadzić do formuły „ $X$  jest wartościowe dodatnio ze względu na to, że jest środkiem do osiągnięcia celu  $C$ ” (lub formuł równoważnych). Mieszczą się tutaj natomiast oceny nie zrelatywizowane (formuła „ $x$  jest wartościowe dodatnio”) lub też zrelatywizowane systemowo (formuła „ $x$  jest wartościowe dodatnio ze względu na system wartości »norm«  $SA$ ”). Oceny podstawowe mogą być wyrażane rozmaitymi terminami. Przykładowo, jako terminy wyrażające ocenę dodatnią można przytoczyć „moralny”, „sprawiedliwy”, „odpowiedni”, „zgodny z zasadami współzycia społecznego” — w pewnych systemach — „naturalny” czy „zgodny z naturą rzeczy”, lub też „ważne powody”, „dobra wiara” itp. Do tej samej grupy należą ze względu na swe funkcje, również termin „słuszny”.

Wysuwając taką tezę trzeba podkreślić, że chodzi tutaj o podobieństwa funkcjonalne, a nie o konstrukcje teoretyczne. Z teoretycznego bowiem punktu widzenia istnieje mnogość koncepcji. W tej sytuacji wszelkie porównywanie teoretycznej konstrukcji słuszności z konstrukcjami innych wyżej wymienionych rodzajów norm czy ocen nie byłoby w ramach naszych rozważań celowe. Co więcej, trudno byłoby wówczas abstrahować od treści ocen i norm słuszności, która przecież jak wyżej podkreślono, jest historycznie zmienna i zrelatywizowana do różnorodnych czynników.

Gdy natomiast rozpatrujemy funkcjonalne podobieństwa słuszności oraz innych ocen i norm podstawowych, chodzi nam o to, jaką rolę grają

<sup>29</sup> Por. orzeczenie cyt. w przyp. 9 lit. b).

<sup>30</sup> Por. orzeczenie cyt. w przyp. 10 lit. a).

<sup>31</sup> Por. orzeczenie cyt. w przypisie i9 lit. d).

one w tworzeniu prawa, w sformułowaniach tekstów prawnych oraz w stosowaniu lub wykładni prawa, w wysokim stopniu niezależnie od odpowiednich doktrynalnych konstrukcji teoretycznych i od ich konkretnych treści. Z tego punktu widzenia warto jest wskazać, jakie funkcje spełniają w systemie prawa polskiego „zasady współżycia społecznego” oraz powoływanie się na oceny i poczucie moralne.

8. Charakterystyczne dla systemu prawa polskiego jest posługiwanie się terminem „zasady współżycia społecznego”. Spory teoretyczne na temat konstrukcji tych zasad były stosunkowo długotrwałe. Nie wchodząc tutaj w przedstawienie sporów i wątpliwości doktrynalnych<sup>32</sup> wystarczy stwierdzić, że przeważający pogląd głosi, iż zasady te to część zasad moralności socjalistycznej obowiązujących w społeczeństwie zorganizowanym w państwo ludowe. Chodzi tutaj o zasady moralne odpowiadające ideologii przodującej opinii społecznej, które, zgodnie z ustaleniami nauki marksistowskiej, mają charakter klasowy w społeczeństwie klasowym<sup>33</sup>.

Rolę zasad współżycia społecznego w ujęciu orzecznictwa dobrze charakteryzuje następujący pogląd: „[...] rola zasad współżycia społecznego polega na synchronizowaniu przepisów prawa z nakazami moralności i obyczajów, na uelastycznieniu prawa i zapobieganiu stanom, do których odnosi się znana paremia *summum ius — summa iniuria*. Stanowią one wyraz określonego etapu rozwoju historycznego i w miarę postępów socjalizmu będą ulegały dalszym zmianom i przekształceniom. Treść zasad współżycia społecznego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej określa podstawowa dla społeczeństwa budującego socjalizm idea humanizmu i służące jej realizacji zasady wzajemnej pomocy oraz świadomej dyscypliny społecznej. Zasady współżycia społecznego z istoty swej nie nadają się do wyczerpującego skatalogowania {...} Są to obiektywne reguły postępowania, służące za kryterium oceny, co zasługuje lub nie zasługuje na aprobatę z punktu widzenia poglądów społeczeństwa [ . . . ]”<sup>34</sup>.

Tak rozumiane zasady współżycia społecznego wpływają na tworzenie prawa w podobnym sensie co i słusność. Cele prawa nie mogą być sprzeczne z tymi zasadami, a muszą być z nimi zgodne uwzględniając, rzecz prosta, dynamiczny charakter kształtowania się tych reguł, jak i wszelkich reguł moralnych. Ta niejako generalna zgodność zasad współżycia i treści regulacji prawnej nie oznacza jednak, by z jednej strony normy prawne nie wpływały na kształtowanie się zasad współżycia i, z drugiej strony, by owe zasady nie wpływały na regulację prawną. Stosunek ten wielokrotnie omawiany jest w związku z wzajemnym wpły-

<sup>32</sup> Omówienie S. Grzybowski, op. cit., s. 18 i n. oraz podana tam literatura.

<sup>33</sup> Por. w szczególności J. Nowacki, *Niektóre zagadnienia zasad współżycia społecznego*, Państwo i Prawo 1957, 7/8, i omówiona tam literatura.

<sup>34</sup> Uchwała pełnego składu Izby Cywilnej SN z dnia 18 III 1968 r. III CZP 70/66 OSP 1968 C 151.

wem reguł prawnych i moralnych w społeczeństwie i nie będę tego obszernego zagadnienia tutaj poruszał.

Określenie zasad współżycia społecznego jako pewnej grupy norm moralności nie przesądza jeszcze charakteru odesłań do tych zasad. Z naszego punktu widzenia chodzi tutaj o odesłanie 'pozasystemowe, dzięki któremu, w przypadku powołania poprzez odesłanie w tekście prawnym, odpowiednie zasady *ex lege* są przyjmowane jako czynnik wpływający na sformułowanie decyzji<sup>35</sup>. Przez to samo trudno by tutaj dopatrywać się jakiegoś „dualizmu” systemu prawa pozytywnego i systemu reguł współżycia społecznego, które ze sobą konkurują. W odniesieniu do zasad współżycia społecznego w państwie ludowym, konstrukcja taka nie byłaby uzasadniona<sup>36</sup>.

Zasady współżycia społecznego są niejednokrotnie powoływane w przepisach prawa. Należy tu uwzględnić ogólne powołanie konstytucyjne nakładające obowiązek szanowania zasad współżycia społecznego przez obywateli (art. 76 Konstytucji PRL 1952 r.) oraz obowiązek rad narodowych udzielania poparcia „społecznym formom umacniania harmonijnego współżycia mieszkańców (ustawa o radach narodowych z dn. 25 I 1958 r., art. 8, ust. 5)”. Pierwsze odesłanie do zasad współżycia dotyczy ogólnego określenia zakresu obowiązków obywatelskich, drugie zaś wskazuje jeden z kierunków działania terenowych organów władzy. Nie będę jednak analizował tutaj efektów praktycznych tych odesłań koncentrując się nad działalnością sądowego stosowania prawa i wykładni. Z tego punktu widzenia odesłania do zasad współżycia społecznego w tekstach prawnych należy omówić w związku z ich funkcjonowaniem, szczególnie wyraźnym w dziedzinie prawa cywilnego<sup>37</sup>. Przepisy odsyłające do zasad współżycia społecznego można dzielić na różne sposoby. Przykładowo, przytoczę w zarysie podział ich na trzy grupy<sup>38</sup>.

<sup>35</sup> Por. J. Wróblewski, *Przepisy odsyłające*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego, Nauki Humanistyczno-Społeczne, seria I, 35, 1964, s. 13 - 16.

<sup>36</sup> Jest to trafna teza Grzybowskiego, który wskazuje jednak na pewne konstrukcje doktrynalne oraz orzeczenia, jakie z nią nie są zgodne (S. Grzybowski, op. cit., s. 19 i n.).

<sup>37</sup> Nie jest to jednak dziedzina wyłączna. W orzecznictwie karnym czasami występuje np. argument powołania się na zasady współżycia społecznego dla dokonania oceny granic obrony koniecznej — Uchwała Całej Izby Karnej SN z dnia 18 II 1961 r. VI KO 29/99 OSPiKA 1961 K 224. Tektsty prawne prawa karnego jedynie wyjątkowo odsyłają do zasad współżycia społecznego, np. ustawa o warunkowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności (1961). W literaturze dyskutuje się nad posługiwaniem się tymi zasadami w instytucjach prawa karnego por. B. Wochelski, *Zasady współżycia społecznego w projekcie kodeksu karnego PRL z 1963 r.*, Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny 1964, 1, passim. Por. zbiór pod red. J. Sawickiego, *Chuligaństwo*, Warszawa 1956 i uwagi recenzyjne J. Nowackiego, *Państwo i Prawo* 1956, 10, s. 695 i n.

<sup>38</sup> A. Wolter, *Prawo cywilne, Zarys części ogólnej*, Warszawa 1967, rozdz. III § 5.

Pierwsza grupa obejmuje przepisy, w których naruszenie zasad współżycia społecznego pociąga za sobą ujemne skutki zachowania się adredata. Są to instytucja nadużycia prawa (art. 5 kodeksu cywilnego), nieważność czynności sprzecznej z tymi zasadami (art. 58 § 2 kodeksu cywilnego) i inne (art. 94 kodeksu cywilnego co do warunku sprzecznego z zasadami współżycia społecznego; art. 412 tamże, wykonanie świadczeń sprzecznych z zasadami współżycia społecznego; art. 56 § 2, 3 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego co do niedopuszczalności rozwodu, gdyby jego orzeczenie było sprzeczne z zasadami współżycia społecznego).

Druga grupa przepisów odsyłających obejmuje takie, w których powstanie, zmiana lub ustanie praw i obowiązków uczestników stosunku prawnego uzależnione są od oceny tego stosunku prawnego z punktu widzenia zasad współżycia społecznego. Przykładowo dotyczy to roszczeń z tytułu nienależytego świadczenia (art. 411 punkt 2 k.c.), odpowiedzialności za szkodę opartej na zasadach współżycia społecznego mimo braku normalnych jej przesłanek (art. 419, 428, 432 § 2 k.c.)<sup>39</sup>, niestosowania przepisów o odwołaniu darowizny (art. 902 k.c), szczególnych okoliczności powstania obowiązków alimentacyjnych (art. 144 §§ 1, 2 k.r. i o.).

Trzecia grupa przepisów uzależnia sprecyzowanie treści stosunku cywilnoprawnego od zasad współżycia społecznego, jak np. co do skutków czynności prawnych (art. 56 k.c), wykładni oświadczeń woli (art. 65 k.c), ustalenia zakresu uprawnień właściciela, wieczystego użytkownika czy uprawnionego ze służebności gruntowej czy osobistej (art. 140, 233, 287, 298 k.c) i innych. W każdej z wymienionych tutaj przykładowo grup przepisów prawodawca odsyła do zasad współżycia społecznego uzależniając od ich ustalenia podjęcie decyzji. Dlatego też przy stosowaniu takich przepisów organ państwa musi — o ile działa zgodnie z prawem — zawsze ustalić *in concreto* zasady współżycia społecznego. Organ stosujący prawo musi więc, tam gdzie tego odeń wymagają stosowane przepisy prawne, ustalić treść odpowiednich zasad współżycia społecznego. Ustalenie to ma podstawowe znaczenie dla wydawanej decyzji, a organ stosujący prawo jest odesłany do dość nie sprecyzowanego zestawu reguł<sup>40</sup>. Może stać się więc nie tylko oficjalnym kodyfikatorem ale i interpretatorem tych zasad współżycia.

Nie byłoby tutaj celowe rozpatrywanie orzecznictwa Sądu Najwyższego, w którym organ ten powołuje się na zasady współżycia, wobec bowiem wielości przepisów, które do tych zasad odsyłają i, jak wykazuje praktyka, wielości spraw, które w toku instancyjnym docierają do Sądu

<sup>39</sup> Odpowiedzialność z tych artykułów nazywa się czasem „odpowiedzialnością według zasady słuszności” choć tekst ich nie powołuje się na słuszność, lecz tylko wymagania zasad współżycia społecznego; W. Czachórski, *Prawo zobowiązań w zarysie*, Warszawa 1968, s. 116, 242.

<sup>40</sup> Na „obiektywny” charakter tych reguł jako miernika oceny zwraca uwagę S. Grzybowski, *op. cit.*, s. 48, 62, 63, ogólnie rozdz. VI.

Najwyższego, byłoby to odrębne zagadnienie, któremu w naszej literaturze poświęcono szereg opracowań<sup>41</sup>. Można więc, opierając się na nich, ograniczyć się do następujących uwag o charakterze ogólnym.

Po pierwsze, zarysowała się pewna skłonność do nadużywania klauzuli zgodności z zasadami współżycia społecznego jako podstawy decyzji (zwłaszcza decyzji oddalających sprawy) wówczas, gdy decyzja taka mogła być powzięta przy oparciu o tekst przepisów obowiązujących, które do tych zasad nie odsyłają<sup>42</sup>.

Po drugie, Sąd Najwyższy praktycznie nie konkretyzował zasad współżycia społecznego, na które się powoływał, ograniczając się do stwierdzenia co jest a co nie jest z nimi zgodne. Dlatego też dla pewności prawa i możliwości kontroli zasadności jego stosowania wskazane jest, by sąd orzekający precyzował wszelkie zasady, na jakie się powołuje<sup>43</sup>.

Po trzecie, różnorodność powoływanych zasad współżycia społecznego pozwala im przyporządkować zarówno oceny moralne jak i inne oceny podstawowe z ocenami „słuszności” włącznie, jeżeli tylko nie wprowadzi się konwencjonalnie ustalonych znaczeń odpowiednich terminów.

Zasady współżycia społecznego spełniają, z punktu widzenia tekstu przepisów prawnych, które je zawierają, rolę tzw. klauzul generalnych<sup>44</sup>. Oznacza to, że organ posługujący się takimi przepisami musi dokonać odpowiednich ocen, których nie daje mu stosowany przezeń tekst prawny. Nasuwa się pytanie, czy i ewentualnie czym różnią się zasady współżycia społecznego w systemie prawa polskiego od „słuszności” i innych klauzul generalnych? Dyskusyjne mogą być, jak wspomniałem, różnice co do konstrukcji teoretycznych, których tutaj nie omawiamy, natomiast interesujące nas tutaj właściwości funkcjonalne klauzul generalnych występujących w postaci zasad współżycia, słuszności i innych wykazują duże podobieństwa.

Ich funkcją jest bowiem, ogólnie rzecz biorąc, nakazanie organowi stosującemu prawo dokonanie ocen. Różnice terminologiczne mogą odnosić się zarówno do odmienności konstrukcji ideologicznych i teoretycz-

<sup>41</sup> Por. np. J. Litwin, *Zasady współżycia społecznego w orzecznictwie Sądu Najwyższego*, Nowe Prawo 1953, z. 12; A. Łopatka, Z. Ziemiński, *Próba systematyzacji zasad, współżycia społecznego według orzecznictwa SN*, Państwo i Prawo 1957, z. 4/5; ci sami autorzy, *Treść i funkcja zasad współżycia społecznego*, Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny 1960, z. 4; S. Grzybowski, op. cit., rozdz. VI, VII.

<sup>42</sup> Por. S. Grzybowski, op. cit., s. 52 i n. oraz powołana tam literatura i orzecznictwo; J. Litwin, op. cit., s. 27; A., Łopatka, Z. Ziemiński, *Treść i funkcja...*, op. cit., s. 89 i tamże glosy powołane w przyp. 65.

<sup>43</sup> Por. ogólnie J. Wróblewski, *Zagadnienia teorii wykładni...*, op. cit., s. 270, 272 - 281.

<sup>44</sup> J. Wróblewski, *Przepisy odsyłające...*, op. cit., s. 13 i n.; S. Grzybowski, op. cit., s. 47 i n.; A. Stelmachowski, *Klauzule generalne w kodeksie cywilnym*, Państwo i Prawo 1965, z. 1.

nych jak też do właściwości kryteriów tych ocen. Odwołanie się do zasad współzycia społecznego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wyraźnie akcentuje konkretnohistoryczny charakter tych kryteriów, co nie przeszkadza, rzecz prosta temu, by funkcje tych klauzul były analogiczne. Zasady współzycia społecznego grają analogiczną rolę do tej, jaka w wielu instytucjach przysługiwała (czy przysługuje) słuszności. Najbardziej wymowna jest tutaj historia instytucji nadużycia prawa. W gruncie kodeksu zobowiązań (1933 r.) w konstrukcji doktrynalnej, nadużycie polegało na naruszeniu zasad słuszności<sup>45</sup>. W sformułowaniu obecnie obowiązującego kodeksu cywilnego „nie można czynić ze swego prawa użytku, który byłby sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współzycia społecznego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” (art. 5)<sup>46</sup>.

Rola klauzuli zasad współzycia społecznego, analogiczna do funkcji szeregu innych klauzul generalnych, a w szczególności klauzuli słuszności, może jednak mieć charakter szczególny. Sprawa jest dyskusyjna, warto ją więc tutaj zaznaczyć. Chodzi tutaj o dwie kwestie — po pierwsze, o sprawę obiektywności kryterium, po drugie zaś, o stosunek zasad współzycia do innych klauzul generalnych.

O ile chodzi o pierwszy moment to podkreślano, że klauzula zasad współzycia społecznego jest w znacznie wyższym stopniu obiektywna i sprecyzowana niż inne, tradycyjnie używane, takie jak np. „dobra wiara”<sup>47</sup>. Wydaje się, że trudno na ten temat stanowczo się wypowiedzieć bez przeprowadzenia bardzo żmudnych analiz porównawczych, których warunki przeprowadzenia już *prima facie* są nader skomplikowane. Natomiast nie budzi tutaj wątpliwości, że rozumiejąc przez zasady współzycia pewną grupę reguł moralności socjalistycznych (lub ich konsekwencji) w PRL, można bardziej ograniczyć wchodzące tu w grę reguły i oceny, niż przy generalnym odwołaniu się do słuszności czy dobrej wiary nie umiejscowionej w żadnym kontekście społeczno-politycznym.

Zasadom współzycia społecznego można też przypisać nieco inny status niż pozostałym klauzulom generalnym. Jeżeli mianowicie uważa się, że postulat zgodności z nimi rozciąga się na cały proces stosowania i wy-

<sup>45</sup> A. Szpunar, *Nadużycie prawa podmiotowego*, Kraków 1947, zakaz nadużycia prawa jako postulat prawa słusznego s. 8 i cytowana tam literatura.

<sup>46</sup> Por. Zmiany prawodawstwa i doktrynalne w PRL S. Grzybowski, op. cit., s. 39-44; A. Wolter, op. cit., s. 122 i n. Przeciw nadużywaniu powoływania się na art. 5 k.c. por. wyrok SN — Izba Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 4 X 1967 r. II PR 340/67 OSP 1968 C 162 w którym wyrażony jest pogląd, że przepis art. 5 k.c. „nie może mieć zastosowania w sytuacji, gdy sam ustawodawca co do niektórych stanów faktycznych określa, kiedy czynienie ze swego prawa użytku może być przez wzgląd na zasady współzycia społecznego w PRL pozbawione ochrony prawnej”. Pogląd ten aprobuje w swej glosie A. Szpunar, op. cit.

<sup>47</sup> Por. stanowisko S. Grzybowskiego, op. cit., przyp. 58.



kładni prawa, na wszelkie normy systemu prawa, a nie tylko w zakresie prawa cywilnego, to wówczas zasady współżycia społecznego nabierają znaczenia nadrzędnego nad wszelkimi innymi<sup>48</sup>. Istotnie można przyjąć, że gdy teksty prawne odwołują się np. do „ważnych powodów” (np. art. 447 k.c.; art. 4, 6 § 1, 30 § 2, 40, 43 § 2, 52 § 1, 125 § 1, 126, § 2, 169 § 1 k.r. i o.) do „złej wiary” (art. 20 § 1, § 2, 21 k.r. i o.), „odpowiedniego wynagrodzenia” (art. 189 k.c), „usprawiedliwionych potrzeb” (art. 60 § 1, § 2 k.r. i o.) „słusznego interesu obywateli” (art. 5 k.p.a.) czy „wyjątkowo ważnego interesu strony” (art. 100 § 1 k.p.a.) itd., to ocena taka nie może być podjęta wbrew zasadom współżycia społecznego. W tym sensie można by mówić o „nadrzędności” klauzuli zasad współżycia społecznego nad innymi klauzulami generalnymi.

Nasuwa się jednak pytanie, czy nie mogą istnieć konflikty między poszczególnymi rodzajami klauzul generalnych. Wydaje się, że o ile chodzi o te klauzule, które z punktu widzenia treściowego i teoretycznego mieszczą się w jednej kategorii ocen podstawowych, to konflikto-wość taka mogłaby być wyłączona tylko wówczas, gdyby dokonywane oceny opierały się na niesprzecznym systemie aksjologicznym. W praktyce mamy do czynienia z decyzjami, które powołują się na „poczucie moralne społeczeństwa” czy „uczucia moralne pracujących”<sup>49</sup>, „moralność obowiązującą”<sup>50</sup>, „zasady moralności socjalistycznej i zasady współżycia społecznego”<sup>51</sup>, „poczucie sprawiedliwości i zasady współżycia społecznego”<sup>52</sup>, „względy społeczne i humanitarne”<sup>53</sup>, „poczucie prawne”<sup>54</sup>, „oceny społeczno-moralne”<sup>55</sup> czy „wymogi sprawiedliwości społecznej”<sup>56</sup>. Chodzi tu o decyzje konkretne i powołania o charakterze ogólnym, w któ-

<sup>48</sup> O klauzuli art. 5 k.c. pisze się, że „Klauzula ta działa łącznie z innymi klauzulami generalnymi, ale oprócz tego jest wytyczną dla ich rozumienia i tłumaczenia oraz stosowania”. Ocena zgodności z dobrą wiarą, dobrymi obyczajami, zwyczajami uczciwego obrotu itd. musi się zawsze mieścić w granicach oceny zgodności z „zasadami współżycia społecznego w Państwie Ludowym” (S. Grzybowski, op. cit., s. 49).

<sup>49</sup> Orzeczn. SN z dnia 15 VII 1958 r. 3 CR 1225/57 OSP 1959 C. 289, por. tamże inne orzeczenie powołane w notce informacyjnej s. 615 - 616.

<sup>50</sup> Orzeczn. SN z dnia 13 XI 1946 r. C. III 639/46 Zb. Orzeczn. SN 1947, poz. 50.

<sup>51</sup> Wyrok SN z dnia 17 V 1967 III Cr 54/67 OSP 1968 C. 57 por. orzeczn. SN z dnia 9 I 1962 r. 1 Cr 676/61 OSP 1963, C. 5.

<sup>52</sup> Uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 19 III 1962 r. 1 CO 4/62 OSP 1962 C. 197.

<sup>53</sup> Uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 16 VI 1951 r. C. 479/50 Państwo i Prawo 1955, z. 5/6.

<sup>54</sup> Uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 17 IV 1948 r. C. 493/47 Zbiór Orzeczn. SN Izby Cyw. 1949 poz. 28.

<sup>55</sup> Uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 21 V 1959 r. VI KO 50/59 OSPA 1960 K. 227.

<sup>56</sup> Wyr. Trybunału Ubezpieczeń Społecznych z dnia 20 I 1966 r. 1 TR 1452/65 OSP 1967 U. 252.

rych sąd nie operuje wprawdzie klauzulami generalnymi zawartymi w stosowanych tekstach prawnych, lecz wyrażają wpływ określonych ocen na swe decyzje stosowania i wykładni prawa. Oceny te są jednak, jak można przypuszczać, odpowiednikiem klauzuli zasad współżycia społecznego oraz innych ocen podstawowych. Czynnikiem ujednociającym je jest ogólna postawa oceniająca oparta na moralności socjalistycznej.

Odrębnym zagadnieniem jest stosunek tych klauzul wyrażających oceny podstawowe do innych, w szczególności do ocen typu instrumentalnego, których najsilniejszym wyrazem są oceny typu ekonomicznego, jak np. „społeczno-gospodarcze przeznaczenie prawa” (art. 5 k.c.) czy — rozumiane w sposób instrumentalny wielokrotnie występujące „interesy” (np. strony, społeczny, gospodarki narodowej, państwa, czy ludu pracującego; p. art. 100 § 1, 127 § 2, 151 § 2, 141 § il k.p.a.).

9. Jak z powyższego widać odpowiednikiem funkcjonalnym słuszności w systemie prawa polskiego zdają się być zasady współżycia społecznego, traktowane jako klauzula generalna zawarta w przepisach odsyłających i zajmująca pozycję nadrzędną w stosunku do innych klauzul generalnych ocen podstawowych powoływanych w praktyce orzecznictwa.

Zasady współżycia społecznego pełnią funkcje analogiczne do słuszności i do innych ocen podstawowych. Nasuwa się pytanie, do jakich typów konstrukcji słuszności można przyrównać konstrukcję zasad współżycia społecznego.

*Prima facie* chodzi tutaj będzie przede wszystkim o odpowiednik słuszności relacyjnej. Oceny dokonywane są bowiem ze względu na określony zbiór reguł, będących zasadami współżycia społecznego. Wydaje się również, że w praktyce powołanie się na zasady współżycia społecznego może również spełniać funkcje analogiczne do tych, jakie spełnia słuszność samoistna. Chodzi mianowicie o to, że powołanie się na zasady współżycia społecznego pozwala na indywidualizowanie rozstrzygnięcia w tym samym stopniu, w jakim czyni to powołanie „słuszności”<sup>57</sup>. Jest wówczas tą korekturą prawa w konflikcie, który występuje między ogólną i abstrakcyjną regulacją prawną a okolicznościami konkretnych przypadków w świetle bieżących ocen organów stosujących prawo. Na podstawie szczupłego stosunkowo materiału orzecznictwa trudno jednak stwier-

<sup>57</sup> W związku z art. 5 k.c. SN wyraził pogląd: „Zasady współżycia społecznego [...] są [...] pojęciem pluralnym, pozostającym w nierozłącznym związku z całością okoliczności danej sprawy i w takim całościowym ujęciu wyznaczają podstawy, granice i kierunki jej rozstrzygnięcia w wyjątkowych sytuacjach, które przepis ten ma na względzie [...] Z tej też przyczyny w świetle art. 5 k.c. na podstawie zasad współżycia społecznego nie można formułować dyrektyw o charakterze ogólnym” Wyrok SN Izba Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 28 XI 1967 r. I PR 415/67 OSPA 1968 C. 210.

dzie, czy fakt powoływania się sporadycznego przez Sąd Najwyższy na „względy słuszności” obok innych ocen podstawowych, o których wyżej była mowa, świadczy o tym, że zasady współżycia społecznego nie mogą spełniać tej funkcji, czy też że powołanie się na nie ze względu na tekst stosowanych przepisów nie byłoby uzasadnione.

Z ogólnego punktu widzenia powołanie się w tekstach prawnych na określone klauzule generalne może odzwierciedlać ze względu na ich treść ideologię prawodawcy oraz jednocześnie, ze względu na sposób posługiwania się nimi, może wyrażać tendencje uelastycznienia prawa przez przerzucenie ocen na organ stosujący prawo<sup>58</sup>. System prawa polskiego, a w szczególności zawarte w nim prawo cywilne, przez posługiwanie się klauzulą zasad współżycia społecznego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wyraźnie umiejscawia oceny w kontekście społeczno-politycznym i etycznym państwa ludowego, zarówno przez sam fakt treściowego wprowadzenia tych zasad jak i nadanie im dużej roli.

Jednocześnie trzeba podkreślić, że w wysokim stopniu niezależnie od tego, jak dalece teksty prawa obowiązującego posługują się klauzulami generalnymi organy stosujące i interpretujące prawo korzystają z różnego typu ocen, między innymi i z ocen podstawowych. Nie miejsce tutaj na analizę z tego punktu widzenia modeli procesu stosowania i wykładni prawa oraz rozumowań z nimi związanych<sup>59</sup>. Wystarczy ogólnie stwierdzić, że w wykładni prawa, o której mówiliśmy, to jest w wykładni operatywnej, oceny występują zarówno w punkcie wyjściowym wątpliwości co do znaczenia tekstu prawnego, jak i w wyborze oraz sposobie stosowania dyrektyw interpretacyjnych nawet wówczas, gdy interpretowany tekst prawny nie zawiera ocen. W procesie stosowania prawa, dobór normy w określonym znaczeniu, jak i przyjęcie lub odrzucenie prezentowanych w postępowaniu dowodowym faktów, jak wreszcie ustalenie decyzji w typowych sytuacjach, wiążą się z ocenami. Dlatego też oceny podstawowe, a wśród nich i oceny słuszności, mogą tutaj występować. Stwierdzenie ich występowania na gruncie materiału orzeczeń doprowadziło do wniosku, iż stosunkowo rzadko Sąd Najwyższy na nie się powołuje. Nie mając natomiast w dyspozycji materiału psychologicznego orzeczeń nie możemy stwierdzić, czy w realnych procesach podejmowania decyzji, oceny tak czy inaczej rozumianej słuszności nie odgrywają roli większej, niż da się przypuszczać z materiału orzeczeń.

<sup>58</sup> Klauzule generalne spełniają tę funkcję również wówczas, gdy są ujmowane jako (ogólne) zasady prawa. Wiąże się to z brakiem rozgraniczenia zasad i postulatów systemu prawa. Por. J. Wróblewski, *Prawo obowiązujące a „ogólne zasady prawa”*, Zeszyty Naukowe UŁ, nauki hum.-społ., seria I, 42, 1965, passim.

<sup>59</sup> Por. J. Wróblewski, *Właściwości, rola i zadania dyrektyw interpretacyjnych*, Kuch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny 1961, 4, s. 100-111; tenże *Stosowanie prawa (model teoretyczny)* Państwo i Prawo 1967, 3, s. 384 - 291.

## L'ÉQUITÉ DANS LE SYSTÈME DU DROIT POLONAIS

## R é s u m é

L'auteur distingue deux conceptions de l'équité. Premièrement l'équité qui subsiste par soi-même consiste à définir comme „équitable" une décision concrète qui corrige la décision qui devrait être adaptée en vertu de la norme réglementaire, d'un cas donné. Deuxièmement, l'équité de „relation" consiste à définir comme équitable une norme (une décision) lorsqu'elle est conforme à une autre norme (décision) dont on admet la valeur positive. La conception d'équité de relation se manifeste dans deux variantes. La référence à l'équité dans la juridiction de la Cour Suprême de Pologne permet l'emploi des deux conceptions théoriques de l'équité. Cependant l'emploi de l'équité „qui subsiste par soi-même" domine nettement.

L'équité joue un rôle dans la création, l'application et l'interprétation du droit. Dans la création du droit, elle peut concerner la évaluation des buts du droits et peut s'exprimer dans le texte juridique, constituant le résultat de l'activité de création du droit. Un texte juridique peut renvoyer à l'équité, il peut laisser la liberté de décision en ordonnant l'adoption d'une décision équitable, ou il peut également contenir des directives obligatoires d'interprétation et d'emploi du droit se reportant aux valeur ou aux régies de l'équité.

L'équité dans application et l'interprétation du droit peut se manifester tout aussi bien quand le texte juridique contient des directives à ce sujet, qu'indépendamment de ces directives. Dans cette dernière situation, le tribunal (ou un autre organe de l'état) adopte des directives d'application ou des directives d'interprétation quant à l'équité. L'auteur analyse à ce point de vue la juridiction de la Cour Suprême.

De l'analyse du système du droit polonais et de la pratique de la jurisprudence, il découle que l'équité se manifeste rarement dans les matériaux étudiés. L'auteur considère l'équité comme l'un des principaux critères d'estimation dans le droit et l'examine du point de vue fonctionnel. Ainsi en fonction des rôles que remplit l'équité, on peut la comparer aux rôles que jouent, dans le système juridique polonais (et en particulier dans le droit civil), les clauses générales et surtout les principes de coexistence sociale. L'auteur motive sa position en analysant les textes du droit actuel et la pratique de la jurisprudence. L'équivalent des principes de coexistence sociale est l'équité „de relation". Les principes de coexistence sociale diffèrent des autres clauses générales par leur degré d'objectivité et leur supériorité à ces dernières.